



Trzeci etap II edycji

Olimpiada Historii Polski na Ukrainie

Warszawa spotkała nas chłodną pogodą, ale bardzo ciepłym przyjęciem. Przyjechaliśmy do stolicy Polski, żeby wziąć udział w trzecim etapie II edycji Olimpiady Historii Polski na Ukrainie.

Z trzystu osób, uczestniczących w pierwszym etapie, do Warszawy zostały wydelegowane czternaście. Były to osoby z Kijowa, Odessy, Lwowa, Żytomierza, Stanisławowa, Mościsk i Chmielnickiego.

W ramach II edycji Olimpiady Historii Polski na Ukrainie w Warszawie składaliśmy egzaminy ustne i pisemne, żeby wyróżnić tych, którzy otrzymają tytuł laureata.

Ciąg dalszy na str. 5

Lato 2018

POLSKIE koleje linowe

Polskie góry, a szczególnie Tatry, to jedno z ciekawszych i piękniejszych miejsc letniego wypoczynku. Dodatkową ich atrakcją są tamtejsze koleje linowe, z najstarszą na Kasprowy Wierch zbudowaną w latach 1935-1936. (Patrz str. 4)



Na szczycie Gubałówki w czasie mgły

Msza po niemal stuletniej przerwie

Poświęcenie krzyża w Łysiance



«Дай Боже, щоби таких місць зустрічі з Богом і ясної відповіді Бога на наші потреби, було як можна більше» - рефlektoвав в kazaniu biskup Witalij Krywicki

W sobotę 14 lipca na Ziemi Czerkaskiej w Łysiance ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej bp Witalij Krywicki odprawił Mszę Świętą w trakcie uroczystości poświęcenia krzyża upamiętniającego miejsce, gdzie znajdował się kościół parafialny św. Józefa Oblubieńca NMP.

W uroczystości uczestniczyło kilkudziesięciu mieszkańców Łysianki i okolic, parafianie z nieodległego Fastowa, przedstawiciele władz i administracji rejonu łysiańskiego na czele z Wołodymyrem Pawłyczukiem, liczni duchowni, bracia i siostry. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski reprezentował I radca Wydziału Konsularnego Ambasady



Kościół parafialny św. Józefa w Łysiance (rycina sygnowana na płycie: „A. Musiałowski” - 1883 r.)

Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Jabłoński.

Gości powitał serdecznie, wręczając przybyłym symboliczny chleb i sól, gospodarz

Łysianki - Przewodniczący Rady Osiedla Oleksandr Korolenko. Obecnych przedstawił zebrany inicjator przedsięwzięcia o. Jan Piątkowski OP. (Patrz str. 4)

KONKURS

OPOWIEDZ MI O POLSCE – HISTORIE RODZINNE

Z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zaprasza do udziału w konkursie OPOWIEDZ MI O POLSCE – HISTORIE RODZINNE

Niniejszy Konkurs skierowany jest do wszystkich przedstawicieli polskich środowisk - dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Niemal każda rodzina przechowuje związane z przeszłością pamiątki, to one przywołują wspomnienia o przodkach i istotnych dla nas wydarzeniach. Przypominają chwile ważne dla naszych bliskich

i całego narodu. Chcemy was zachęcić do poszukiwania tych rodzinnych skarbów - starych fotografii, listów lub przedmiotów pamiętających odległą czasem przeszłość. Jeśli nie trzymacie ich w domu odwiedźcie swoich rodziców, dziadków lub innych spokrewnionych seniorów i poproście ich o pomoc. (Patrz str. 7)

To straszna karta w historii
obu naszych narodów

Z udziałem prezydenta RP
Andrzeja Dudy w Łucku na Ukrainie
odbyły się uroczystości z okazji 75.
rocznicy rzezi wołyńskiej.

W Łuckiej Katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła prezydent modlił się w intencji Polaków zamordowanych na Wołyniu. Złożył też kwiaty w miejscu gdzie kiedyś była polska wieś - Kolonia Pokuta i przy bezimiennym pochówku w Olyce.

We mszy, którą koncelebrował metropolita lwowski abp. Mieczysław Mokrzycki, uczestniczyli także m.in. ambasador Polski na Ukrainie Jan Piekło, prezydencki minister Wojciech Kolarski, szefowa prezydenckiej kancelarii Halina Szymańska oraz wiceszef MSZ Bartosz



Fot. Igor Smirnow

Prezydent Andrzej Duda oddał hołd ofiarom rzezi wołyńskiej

Cichocki. Podczas homilii abp lwowski Mieczysław Mokrzycki przypomniał tragedię dziesiątek tysięcy niewinnych osób w tym kobiet, dzieci i starców i duchownych różnych obrządków. Wielokrotnie podkreślał, że nie chodzi o to aby sądzić, lecz „podać refleksję prawdę o tajemnicy ludzkiej natury”.

W tym kontekście przywołał słowa Jana Pawła II, które wypowiedział we Lwowie. „Niech przebaczenie udzielone i uzyskane rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy niż to co dzieli.

Abyśmy razem budować mogli przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności” – cytował.

Zaapelował jednocześnie, by słowa Jana Pawła II były „przesłaniem i apelem o pokój”. „Przebaczenie i pojednanie, które nie będzie tylko kolejną podpisaną deklaracją, zapomnianą i pokrytą kurzem czasu lecz prawdziwą drogą pokuty, której efektem będą słowa: idźcie w pokój i więcej nie grzeszcie” – podsumował Mokrzycki.

Po zakończeniu niedzielnej mszy prezydent Duda przekazał na ręce ordynariusza diecezji łuckiej biskupa Witalija Skomarowskiego pamiątkowy krzyż poświęcony pamięci pomordowanych Polaków.

Wystąpienie Prezydenta RP podczas wizyty na Wołyniu

Witam Państwa bardzo serdecznie z Wołynia, z miejscowości Ołyka, w której kiedyś – w samym miasteczku i w okolicy – żyła stosunkowo duża grupa Polaków. Kiedyś – przed II wojną światową i także jeszcze w okresie II wojny – Polacy uprawiali tutaj ziemię, żyli, przychodzili do pobliskiego kościoła, przez stulecia chowali swoich bliskich na cmentarzu, którego pozostałości widzą Państwo za moimi plecami wraz ze zrujnowaną kaplicą.

Dosłownie za kilka dni – 11 lipca – będziemy obchodzili 75. rocznicę ludobójstwa, do którego doszło na Wołyniu. Będzie to w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego na Wołyniu na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów.

To bardzo smutna data dla wielu polskich rodzin, które w tamtym czasie – w 1942, 1943, 1944 roku – straciły tu, na Wołyniu, swoich najbliższych. Szacuje się, że było to ok. 100 tys. Polaków, którzy wtedy zostali tutaj zamordowani. Nie żołnierzy, zwykłych ludzi – rolników, którzy uprawiali ziemię, całych rodzin, kobiet, dzieci, starców.

To nie była żadna wojna pomiędzy Polską a Ukrainą, to była zwykła czystka etniczna, tak byśmy to dzisiaj nazwali. Po prostu chodziło o to, by usunąć Polaków z tych terenów. Takie decyzje zostały wówczas podjęte na szczeblu politycznym – przez ukraińską organizację OUN-B – zlecone do wykonania UPA, która, niestety, wywiązała się ze swojego zadania.

To straszna karta w historii obu naszych narodów – polskiego i ukraińskiego – naznaczona bólem, cierpieniem, wzajemnymi głębokimi urazami. Następnym tego były z kolei polskie akcje odwetowe, w których ginęli zwykli ludzie, zwykli Ukraińcy, zwykli rolnicy z drugiej strony, z drugiego narodu. Rażąca jest jedynie dysproporcja: ok. 100 tys. Polaków, ok. 5 tys. Ukraińców. Ona rzeczywiście robi ogromne wrażenie. I to jest, proszę Państwa, prawda historyczna.

Jestem tutaj dzisiaj nie po to, by wypominać, ale przede wszystkim po to, żeby się modlić. Tak jak modliłem się przed momentem na tym cmentarzu, nad mogiłą, w której pochowanych jest 40 Polaków zamordowanych w grudniu 1943 roku. A obok jest kolejna mogiła, w której pochowani są ci, którzy zginęli w lutym 1944 roku. Ale wcześniej modliliśmy się razem w kościele w Łucku na mszy świętej za ofiary tamtych strasznych dni.

Jedno jest pewne: musimy opierać nasze relacje na prawdzie. Po prostu trzeba ją przyznać. Nie może być mowy o żadnej zemście. Oczywiście jest mowa o bólu – on będzie trwał. Ale wierzę, że czas, który leczy rany, zabliźni także i te straszne rany, które pozostały w wielu sercach – i po jednej, i pewnie także po drugiej stronie. Ale chcę powiedzieć, że przede wszystkim powinniśmy na prawdzie historycznej budować nasze dobre relacje. To jest najważniejsze! Powinniśmy budować przyjaźń pomiędzy

naszymi narodami. Mamy dzisiaj wspólne obawy i troski, wspólną myśl o bezpieczeństwie.

My, Polacy, staramy się dzisiaj wspierać Ukrainę i jej obywateli w dążeniu do Unii Europejskiej, w dążeniu do tego, by terytoria zagrabione i okupowane zostały Ukrainie zwrócone, aby Rosja zaprzestała okupacji ukraińskich ziem, aby wrócił pokój w granicach Ukrainy uznanych przez społeczność międzynarodową. Akcentuję to zarówno na forum Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak i nie tak dawno na forum Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie w tej chwili Polska zasiada – w roku 2018 i 2019.

Chcemy wspierać Ukrainę – i czynimy to. Chcemy wspierać Ukrainę w reformach, gospodarczo, ale chcemy wspierać także to, by Ukraina była państwem bezpiecznym, które patrzy na zachód, na Europę, a nie na wschód, skąd od dziesięcioleci, a nawet stuleci przychodzi dla Ukrainy niebezpieczeństwo. Ale chciałbym, żebyśmy te nasze relacje opierali na prawdzie, która będzie nas prowadziła do dobrych relacji, do przyjaźni pomiędzy naszymi narodami.

Dzisiaj bardzo wielu obywateli Ukrainy przyjeżdża do Polski. Cieszymy się z tego, witamy Państwa z otwartymi ramionami – przyjeżdżajcie do nas turystycznie, jeżeli ktoś potrzebuje pracy, również znajdzie się dla niego miejsce. Wysyłajcie pieniądze swoim rodzinom, pomagajcie. Cieszymy się z tego, bo wierzę, że w ten sposób

razem budujemy pomyślność naszych narodów.

Chciałbym, żebyśmy zawsze na przyszłość czynili to w przyjaźni, pamiętając o tym, co było straszne. Pamiętając po to, by nigdy więcej takie wydarzenia nie miały miejsca, aby nigdy więcej jeden nasz naród nie dotknął drugiego, jeden nie podniósł na drugiego ręki. To niezwykle ważne i wierzę, że takie właśnie relacje będziemy w stanie w najbliższych dziesięcioleciach i stuleciach budować.

W Polsce obchodzimy w tym roku stulecie odzyskania niepodległości. Przy każdej okazji mówię, że życzę moim rodakom kolejnych stuleci wolnej, niepodległej i suwerennej Polski. Głęboko wierzę, że będzie to wolna, niepodległa i suwerenna Polska, która będzie wielkim przyjacielem Ukrainy pod każdym względem: przyjaźni między ludźmi, pod względem gospodarczym i budowania wspólnej architektury bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo, jako Prezydent Polski mam jeszcze tylko jedną prośbę – mówię do zgromadzonych tu mieszkańców Ołyki i okolic, mówię także do wszystkich przedstawicieli władz Ukrainy, którzy być może zobaczą mnie za pośrednictwem mediów i usłyszą moją wypowiedź.

Chciałbym, żeby każdy z tych Polaków, którzy kiedyś zostali zamordowani i leżą w tej ziemi, odzyskał swoje imię i nazwisko, żeby był oznaczony w miejscu, w którym spoczywa, żeby rodzina mogła przyjechać,

złożyć kwiaty, pomodlić się, zapalić znicz. By mogła urońić łzę na mogile swojego najbliższego.

Państwo doskonale wiedzą, jak bardzo jest ważne, by móc to zrobić. Bo w tym zakresie łączą nas wspólne obyczaje. Chciałbym, żeby władze Ukrainy na to pozwoliły, żeby Instytut Pamięci Narodowej i inne instytucje odpowiedzialne w tym zakresie mogły przeprowadzić stosowne prace, aby można było sprawdzić nie tylko w archiwach, lecz także ustalić to w sensie fizycznym. To moja wielka prośba.

Mam nadzieję, że mimo wszelkich impasów w tym zakresie, jakie pojawiły się, będziemy w stanie to zrealizować tutaj, na ziemi ukraińskiej, a także w tych miejscach na polskiej ziemi, gdzie władze Ukrainy i Państwo będziecie chcieli takie działania przeprowadzić.

Wierzę, że z jednej i drugiej strony będzie to możliwe – do tego, aby właśnie ta prawda była możliwa, aby do końca było możliwe wybaczenie, aby od serca można było odepchnąć gniew i żal.

Właśnie to jest potrzebne – takie katharsis w postaci możliwości zapalenia świecy na grobie najbliższego. Ukłęknać, pomodlić się nad grobem pradziadka, dziadka, stryja. Mam nadzieję, że nikomu nie trzeba tłumaczyć, jakie to ważne.

Proszę Państwa, niech żyje wolna i niepodległa Ukraina! Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Niech żyją nasze narody!

Dziękuję.

„Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”

Wolontariusze ze Śląska przybyli do Kijowa

Już po raz dziewiąty uczniowie dolnośląskich szkół wraz z opiekunami wyjeżdżają na Kresy, aby porządkować zapomniane polskie nekropolie.

Podczas tegorocznych wakacji 1300 młodych wolontariuszy pracuje na ponad 145 cmentarzach położonych w okolicach Lwowa, Iwano Frankiwska, Tarnopola, na Podolu i Wołyniu, w ramach tej akcji zorganizowanej przez Fundację Studio Wschód i Kuratorium Oświaty we Wrocławiu, a prowadzonej pod patronatem Prezydenta Polski i TVP Polonia. Dzięki tej wieloletniej szlachetnej akcji wolontariusze zinwentaryzowali już ponad 100 tys. pochówków polskich z cmentarzy znajdujących się głównie w zachodnim regionie Ukrainy.

W tym roku znakomita wrocławska dziennikarka Grażyna Orłowska-Sondej, która od wielu już lat towarzyszy i sekunduje tej, a wcześniej, mnóstwu innych dobroczynnych inicjatyw, po skontaktowaniu



W cięższych pracach młodzież wspomagali panowie Jacek Sadnik z Legnicy i Witold Zagrobny z Lubiatowa. Grupa do Kijowa przyjechała własnym busem.

„Nie tylko uporządkowywanie, sprzątanie, odnawianie napisów na grobach jest wytyczonym przez nas celem - mówi Pani Leokadia - równolegle prowadzimy dokumentację całości działań, która sprowadza

marmur - rzadko piaskowiec, ale jest tu też zasługa aktywistów Kijowskiego Stowarzyszenia „Zgoda”, którzy od wielu już lat otoczyli opieką parcelę polską.

Chcę serdecznie podziękować jednemu z takich zapaleńców, posiadającemu dar organizowania pracy zespołów ludzi - Rościsławowi Raczyńskiemu, który wspaniale koordynował nasze działania i przygotował ciekawy program turystycz-

Polskich na Ukrainie „Domu Polskim” dyrektor Maria Siwko i Nadzieja Susznicka przekazywali gościom wiele ciekawych informacji dotyczących historii i dzisiejszych realiów z życia społeczności polskiej na Ukrainie.

Odwiedzili Bibliotekę im. Adama Mickiewicza, gdzie spotkali się z członkami i prezes Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza Ireną Gilową, która, w ramach programu, pokazała gościom najciekawsze zakątki miasta.

Po romantycznym Zjeździe Andrzejewskim - kulturalnej oazie Kijowa - goście odbyli spacer z Julią Ferencową. Wszędzie, w tym i na przejażdżce po Dnieprze, towarzyszyła im Tatiana Raczyńska. Ksiądz Paweł oprowadził ich po kościele św. Mikołaja.

Nie pominięto wyjazdu do podkijowskiej Bykowni, na Polski Cmentarz Wojenny, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze, a o tragedii z tych czasów opowiedział im b. prokurator wojskowy Andrzej Amons. W niedzielę uczestniczono we mszy w kościele św. Aleksandra, gdzie wolontariusze spotkali się też z Czesławą Raubiszko - zasłużoną opiekunką miejsc pamięci.

W ostatnim dniu pobytu wolontariuszy zaproszono do Ambasady RP na Ukrainie, gdzie przyjął ich Ambasador RP Jan Piekło i Konsul RP Bartosz Jabłoński.

Ambasador podziękował wolontariuszom i opiekunom ze środowisk polskich Kijowa za budowanie mostów ponad granicami i szlachetne działania w imię zachowania pamięci historycznej oraz wręczył upominki zapraszając do powtórnego odwiedzenia Kijowa.

Stanisław PANTELUK



się z Kierownikiem Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie Tomaszem Dederko, postanowiła jedną z grup wolontariuszy skierować do Kijowa.

Wybór padł na grupę młodzieży z Bogatyni, miasta położonego w polskiej części Łużyc Górnych, przy granicy czeskiej i niemieckiej. Opieki nad osiemiosobową ekipą podjęła się Leokadia Kołodyńska Zysk, która już piątą raz z rzędu przyjeżdża z taką misją na Ukrainę (pierwszy raz pracowała w Sokalu, a następne trzy lata w Lisowcach).

się do segregacji obiektów, ich opisu, sfotografowania przed i po przeprowadzonych pracach. Listę nazwisk pochowanych przekazujemy naszym informatykom, którzy tworzą powszechnie dostępną bazę, swoistą wyszukiwarkę grobów, która umożliwi wszystkim zainteresowanym odszukanie śladów swoich przodków.

Cmentarz Bajkowa w porównaniu z cmentarzami, które poznałam wcześniej ma o wiele lepiej zachowane miejsca pochówku Polaków. Zapewne jedną z przyczyn tego są użyte tu solidne materiały - granit,

no-poznawczy. Jesteśmy też wdzięczni członkom Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”, którzy w ciągu tygodnia codziennie pomagali nam w pracach, a po pracy urozmaicali nam pobyt w mieście”.

Podczas pobytu w Kijowie wolontariusze z Polski spotkali się z wieloma przedstawicielami stowarzyszeń i środowisk polskich stolicy.

Zawitali do siedziby Związku Polaków na Ukrainie, gdzie przyjął ich prezes Antoni Stefanowicz. W stołecznej siedzibie Federacji Organizacji

Jest miejsce dla działalności FORUM

Poinformował o tym podczas spotkania z polskimi uczestnikami Rady Programowej Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa w Warszawie szef ministerstwa spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, podaje MSZ Polski.

„Jest miejsce dla działalności Forum, dlatego zachęcam do prowadzenia dyskusji i wzmocnienia wysiłków na rzecz rozwoju dobrych relacji z Ukrainą” - poinformował Czaputowicz.

Podczas spotkania minister poinformował również o formach polskiej aktywności w zakresie wsparcia Ukrainy na arenie międzynarodowej.

„Z punktu widzenia ministra, postrzeganie polsko-ukraińskich relacji jest pozytywne. Chce on, aby zostały nawiązane kontakty, a Forum wpływało na pozytywne kontakty z Ukrainą” - podkreślił Malicki.

Według niego, jedna część rozmów dotyczyła faktu, że historia nie może przeszkadzać w prowadzeniu dialogu między Kijowem a Warszawą.

„Jest to jeden z głównych elementów i wszyscy uczestnicy forum się z tym zgadzają” - stwierdził współprowadzący polskiej części Ukraińsko-Polskiego Forum Partnerstwa.

Poinformował również, że w planach jest wzrost aktywności publicznej Forum oraz znaczące zwiększenie liczby spotkań ukraińskich i polskich uczestników Forum.

Malicki zaznaczył, że pierwszą okazją do spotkania uczestników Forum będzie coroczne Forum Ekonomiczne w Krynicy, które odbędzie się 4-7 września. Wtedy będzie miało miejsce spotkanie robocze Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa.

Forum rozpoczęło swoją działalność 25 lutego 2011 roku w Warszawie i funkcjonuje pod patronatem MSZ Polski i Ukrainy.

Główne zadanie Forum polega na publicznym omawianiu delikatnych kwestii, które pojawiają się w relacjach polsko-ukraińskich.

Forum jest swojego rodzaju platformą dla otwartej wymiany poglądów oraz rozwoju konstruktywnego polsko-ukraińskiego dialogu, który jest oparty na faktach i badaniach naukowych przeszłości historycznej oraz na analizie obecnych procesów ekonomicznych i politycznych. ■

Poświęcenie krzyża w ŁYSIANCE

Msza po niemal
stuletniej przerwie



Ciąg dalszy ze str. 1

Na uroczystość przybyło duże grono duchownych, z bliska i z daleka, a mianowicie – o. Krzysztof z Bohusława, o. Marek ze Stawyszcza, o. Stanisław z Talnego, o. Michał Romaniw – przeor kościoła w Fastowie, o. Jewhen z grekokatolickiego kościoła w Białej Cerkwi, o. Igor Gnius – wykładowca z klasztoru dominikanów w Kijowie, o. Mateusz - sekretarz biskupa Witalia Krywickiego. Z polskiego Raciborza przybyli o. Zbigniew Gajewski i o. Jerzy Hetmańczyk.

Ojciec Jan Piątkowski powitał też siostry-mniszki z Fastowa, które to przygotowały uroczystość, oraz siostry ze Zgromadzenia Sióstr Boskiego Odkupiciela w Humaniu i podziękował serdecznie wszystkim, którzy dołożyli starań przy stworzeniu zespołu pamiątkowego, w tym szczególnie - Stanisławowi Szpakowskiemu, Wołodymyrowi Beszarawii i Ryszardowi Fronczakowi.

Ojciec Jan pokrótce opowiedział też o historii powstania i trudnych losach budowli kościoła. Pierwszy drewniany kościół rzymskokatolicki z klasztorami franciszkanów ufundowała tu księżna Teofila Jabłonowska w roku 1733. Kościół murowa-

ny p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP zbudowano w 1820 roku, a konsekrowano w 1826 roku. Kustoszami parafii byli ojcowie franciszkanie.

W roku 1832, w następstwie represji po Powstaniu Listopadowym, klasztor zamknięto. Do parafii należały wówczas kaplice w Steblowie u Onufrego Hołowińskiego, w Korsuniu, Ryżanówce u Andrzeja Obrębskiego, Wodzianikach u Szczęsnego Rościszewskiego i Onufryjowej u hrabiego Adama Bierzyńskiego. W roku 1913 parafia liczyła 686 wiernych i należała do dekanatu

Wydział Konsularny Ambasady RP na Ukrainie (ze środków Senatu RP), Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie i patrona Plastics-Ukraina Sp. z o.o.

Na zakończenie uroczystości ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej bp Witalij Krywicki, podziękował wszystkim za udział w liturgii a dobroczyńcom za ofiary na zbudowanie pomnika. Przed rozpoczęciem z ciekawą informacją wystąpił tutejszy krajoznawca Mychajło Ławrega, a nawet odczytał swój patriotyczny wiersz poświęcony postaci pułkownika Stanisława Czarkowskiego.



MSZ Polski reprezentował I radca Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Jabłoński

zwinogrodzkiego. Po rewolucji 1917 roku kościół został zamknięty, a w latach 30. XX wieku świątynię zburzono.

Obecny kompleks pamiątkowy, zaprojektowany przez Andrzeja Mikulskiego (z Krakowa) stanowi: krzyż, sześcienna bryła z jasnego granitu z wizerunkiem zniszczonego kościoła i płyty nagrobne, w tym XVIII wieczna płyta z nagrobku pułkownika wojsk polskich Stanisława Czarkowskiego.

Inicjatywa powstania kompleksu została wsparta przez władze lokalne, a także przez

Warto wiedzieć, że Łysiankę odwiedził Adam Mickiewicz, przebywając w gościnie u Hermana Hołowińskiego w pobliskim Steblowie. Kilka lat spędził tu (w rodzinie swego dziada) Paweł Jasienica - polski historyk, pisarz historyczny, eseista i publicysta „Tygodnika Powszechnego”. Jest to też miasto, w którym urodził się wybitny polski matematyk i logik profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Śleszyński.

Stanisław PANTELUK

Zdjęcia: **Andżelika PŁAKSINA**



„Не важливо, якого ми віросповідання, важливо те, що ми зустрілися на спільній молитві” - podkreślił inicjator i opiekun projektu ojciec Jan Piątkowski OP

Lato 2018



Ciąg dalszy ze str. 1

Wagonik kolejki na Gubałówkę

POLSKIE koleje linowe

Kolej linowa na Kasprowy Wierch była pierwszą w Polsce. Jako druga powstała kolej linowo terenowa na Górę Parkową w Krynicy, zbudowana w roku 1937 na zlecenie Ligi Popierania. Zachęcona powodzeniem tej inwestycji Liga podjęła też budowę kolejki na zakopiańską Gubałówkę, zakończoną w grudniu 1938 roku, po zaledwie 168 dniach. W tym samym czasie powstał też wyciąg sanio- wy z Kotła Gąsienicowego na

Najbardziej dostępną jednak i cieszącą się dziś największym zainteresowaniem jest ciągle kolejka na Gubałówkę - szczyt wznoszący się nad Zakopanem w Paśmie Gubałowskim na wysokość 1123 m n.p.m., skąd podziwiać można panoramę Tatr oraz położone u jej stóp Zakopane.

Po półgodzinnym spacerku grzbietem Gubałówki dojść można następnie do Butorowego Wierchu, a z nie-



Zjazd kolejką krzeselkową z Butorowego Wierchu

Kasprowy Wierch, który saniami wyciąganymi elektrycznym silnikiem, wywoził jednorazowo po 16 osób. To przedwojenne urządzenie zostało w roku 1962 zastąpione kolejką krzeselkową.

Pierwszą nową inwestycją po II wojnie światowej była, wybudowana w roku 1953, kolej linowo gondolowa na Szyndzielnię, koło Bielska-Białej.

W roku 2000 Państwowe Koleje Linowe uległy restrukturyzacji i zostały przekształcone w spółkę. Pierwszą udaną inwestycją nowopowstałej spółki PKL była czteroosobowa kolej linowo krzeselkowa na Hali Gąsienicowej wybudowana w zaledwie 202 dni. Na dzień dzisiejszy kolej linowa na Hali Gąsienicowej jest jedną z nowocześniejszych tego typu kolei w Polsce.

go zjechać dwuosobową kolejką krzeselkową w dół do Zakopanego. Przejazd kolejką krzeselkową z Butorowego Wierchu dostarcza niezapomnianych wrażeń. W lipcu i sierpniu kolej czynna jest aż do 22.00.

Dla narciarzy ciekawszy się może wydać Kasprowy Wierch, położony 1987 m n.p.m. w środku pasma tatrzańskiego posiadający wspaniałe warunki narciarskie i snowboardowe. Obok kolei kabinowej, funkcjonującej tam przez cały rok, narciarze mogą się również dostać na Kasprowy dwoma kolejkami krzeselkowymi, znajdującymi się w kotle Goryczkowym i Gąsienicowym.

Tekst i zdjęcia

Leszek WĄTRÓBSKI

Olimpiada Historii Polski na Ukrainie

Trzeci etap II edycji

Ciąg dalszy ze str. 1

Zwycięzcami II edycji Olimpiady zostało 2 uczniów Szkoły Ogólnokształcącej nr 10 we Lwowie im. św. Marii Magdaleny: Daniel Hymon i Bogusław Chodakowski, oraz Danuta Stefanko z Iwano-Frankiwka. Tytuł laureata uzyskało czworo uczniów, a siedmioro - tytuł finalisty Olimpiady Historii Polski na Ukrainie.

Komitet Główny Olimpiady w porozumieniu z Uniwersytetem im. Marii Curie-Skłodowskiej, doceniając wysoki poziom przygotowania uczestników, postanowił przyznać nagrodę główną w postaci indeksu na Uniwersytet, wszystkim laureatom Olimpiady.

Z Domu Polskiego w Kijowie brało udział 2 osoby: Elżbieta Mariot oraz Andrzej Krasnowski - przedstawiciele Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Elżbieta Mariot została laureatką i studentką, a Andrzej Krasnowski - finalistą Olimpiady.

Gala Finałowa odbywała się w przepięknym Pałacu

Prezydenckim, gdzie wręczano nagrody i prezenty. Pani Prezydentowa gratulowała nam i wręczyła laureatom dyplomy z potwierdzeniem o przyjęciu na studia na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na kierunek „historia”.

Nagrody główne wręczał laureatom Prof. Marek Witold Sioma. Wiceprezes IPN dr Mateusz Szpytma przekazał wszystkim nagrodzonym zestawy edukacyjne Instytutu Pamięi Narodowej, a przedstawiciele Fundacji Wolność i Demokracja Prezes Robert Czyżewski i Sekretarz

Lilia Luboniewicz, upominiki oraz nagrody rzeczowe, w tym książkę „GRYF” Jarosława Wróblewskiego od Wydawnictwa „Frona”.

Dzięki Fundacji Wolność i Demokracja, która była organizatorem projektu, zwiedziliśmy Warszawę. Byliśmy zachwyceni stolicą, jej architekturą, mieszkańcami i kulturą Polski. Zwiedziliśmy Sejm i Senat. Wchodziliśmy tam, gdzie podejmowane są najważniejsze decyzje państwowe i mieliśmy spotkanie z Marszałkiem Senatu RP. Zobaczyliśmy wnętrza budow-



li historycznych, zrobiliśmy zdjęcia i otrzymaliśmy dużo prezentów.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Fundacji za zorganizowanie trzeciego etapu Olimpiady. Poznaliśmy dużo nowych ludzi, rozmawialiśmy z Panem Marszałkiem Senatu i Panią Prezydentową, otrzymaliśmy nowe doświadczenia, byliśmy naprawdę zadowoleni z tego, że nasza praca jest doceniana. Wróciliśmy do Kijowa z indeksem studenta.

Dom Polski w Kijowie

The Perfect
Match

Агенство Працевлаштування The Perfect Match
пропонує роботу в Польщі - ЄС для громадян
України, Росії, Білорусі, Молдавії і Грузії на посадах:

- Робітник на виробництві (різні професії)
- Чорнороб (різноробочий)
- Автомеханік
- Менеджер з працевлаштування у Польщі - в офісі у м. Познань (володіння українською / російською / бажано англійською мовами)

Резюме або звернення просимо надсилати на електронну адресу:

info@tpmwork.com

Контакти:
телефон +48 61 820 55 50

www.tpmwork.com

Tajemnica Berdyczowskiej Bogurodzicy

Losy obrazu sakralnego

Podczas oficjalnych uroczystości z okazji XIX Dni Kultury Polskiej w miejskim Pałacu Kultury na szerokim ekranie odbyła się oficjalna premiera polskojęzycznego filmu „Tajemnica Berdyczowskiej Bogurodzicy”.

Autorem i reżyserem filmu jest prezes „Polskiego Radia Berdyczów”, członek Zarządu Głównego i Prezydium Związku Polaków na Ukrainie, doktor politologii, deputowany Rady Miasta Berdyczowa - Jerzy Sokalski. Konsultantem w kwestiach religijnych oraz z zakresu sztuki sakralnej i historii kresowych obrazów sakralnych jest zastępca kustosa sanktuarium berdyczowskiego, karmelita bosi o. Paweł Ferko.

W filmie po raz pierwszy przedstawiono bogatą historię i uwydatniono wielkie znaczenie, jakie stanowi Berdyczowska Madonna i Berdyczowskie Sanktuarium. Zdjęcia do filmu kręcono na terytorium Polski i Ukrainy, gdzie udało się znaleźć unikalne kopie Ikony Berdyczowskiej (w Polsce filmowcy przebyli trasę liczącą prawie 4 tys. km - na Ukrainie około tysiąca). Ponadto widzowie mają teraz możliwość zobaczyć materiał filmowy z ar-

chiwów i bibliotek klasztornych w Polsce, gdzie przechowywane są księgi i kalendarze wydane w berdyczowskiej fortecy setki lat temu.

Wywiadów dla filmu użyli dostojni przedstawiciele władz Polski - wiceminister MSZ RP (obecnie Poseł na Sejm RP) Jan Dziedzicak, senator RP Stanisław Gogacz oraz zwierzchnicy duchowi Zakonu Karmelitów (prowincja Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych o. Tadeusz Florek OCD), co udobitnia wagę filmu stworzonego przez Jerzego Sokalskiego.

Film o obrazie Matki Bożej Berdyczowskiej powstał

przy wsparciu braci Zakonu Karmelitów Bosych, Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Projekcja filmu poprzedzona została wspaniałym występem Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Зорецвіт” z Miejskiego Pałacu Kultury, który na wstępie wykonał (po polsku) pieśń Maryjną „Nie opuszczaj nas”.

Następnie autor i reżyser filmu Jerzy Sokalski opowiedział o wielkiej skali prac poczynionych przy przygotowaniu i bezpośredniej realizacji filmu, zaś o. Paweł Ferko zachęcał mieszkańców Berdyczowa i gości miasta podzielić się informacjami na temat losów oryginału



Obraz sakralny Matki Bożej Berdyczowskiej

obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej, który zaginął podczas II wojny światowej (w 1941 r.). Tak więc, być może, w tym temacie powstaną kolejne filmy.

Przepiętna sala Pałacu Kultury (wraz z balkonem mieszczącym niemal tysiąc osób) życzliwymi oklaskami podziękowała autorowi filmu za wykonaną po mistrzowsku pracę i głęboką analizę badanych tematów.

Obecna na oficjalnej premierze vice-konsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Agnieszka Góralska wysoko oceniła film, podkreślając w wywiadzie z reżyserem, że koncepcja filmu była bardzo udana i ciekawa.

I rzeczywiście, jego fabuła fascynuje, mieści intrygę, a ujęcia dokumentalne splecione są z elementami fikcyjnymi (a propos - Jerzy Sokalski zagrał w scenie fabularnej rolę wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza, który po wyzwoleniu z niewoli tureckiej jako wotum dziękczynne podarował karmelitom łaskami słynący obraz Madonny Berdyczowskiej).

Pogratulujemy, zatem Jerzemu Sokalskiemu i całej ekipie filmowej pomyslnego obrotu rzeczy i tak spektakularnego sukcesu oraz podziękujemy za popularyzację Berdyczowa arenie międzynarodowej!

Denis ZAREMSKI



Autor filmu Jerzy Sokalski i o. Paweł Ferko OCD

Królów polskich przypadki

Stanisław August Poniatowski. Zamach na króla



Wieczór 3 listopada 1771r. był deszczowy, ponury i nie zachęcał do wędrowek ani spacerów. Król Stanisław August Poniatowski wracał z pałacu swego wuja Michała Czartoryskiego, gdy nagle usłyszał strzały.

Cała kareta się zatrzęsła, a ochrona królewska haniebnie

uciekła. Władca został z garstką dworzan, którzy szybko zrezygnowali z walki. Dwóch najważniejszych poległo podczas szamotaniny. Stanisław próbował niepostrzeżenie uciec z karety, ale napastnicy przechytrzyli go. W końcu porywacze wraz z królem ruszyli konno ulicami Warszawy, aby udać się do swojej kryjówki.

Jednak nagle staje się rzecz niebywała! Ci oswojeni z niecodziennymi sytuacjami, wprawieni w bojach porywacze zgubili się w ciemności, a z królem został tylko niejaki Jan Kuźma. Był on nieco zdezorientowany tą sytuacją, ale mimo to postanowił kontynuować porwanie.

Wtedy Stanisław Poniatowski wykorzystał swój niezwykły dar przemawiania. Zasypał biednego Kuźmę serią perswazji i argumentów, które tak bardzo przytłoczyły porywacza, że ten już po chwili był na każde skinienie króla, którego zaraz uwolnił i uciekł.

Zmęczony i brudny, acz w wyśmienitym humorze, Stanisław wrócił do zamku, gdzie czekała na niego cała

rodzina, świta i tłum żołnierzy z armii. Król przez całą noc opowiadał, jak udało mu się przechytrzyć porywaczy.

A co się stało z Janem Kuźmą? Oskarżony w tzw. procesie „królobójców” został uratowany przez króla przed karą śmierci i skazany na banicję. Osiadł we Włoszech, gdzie prowadził dostatnie życie, opłacane z renty od króla Stanisława.

I tu możemy się zastanowić, jak bardzo Kuźma, wplątując się w porwanie króla, poprawił swój los.

Kazimierz III. Wielki, ale i... sprytny

„Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną” – tak w skrócie podsumowujemy rządy króla Kazimierza Wielkiego, ostatniego Piasta na tronie polskim.

W tym powiedzeniu kryje się zarówno wielkość króla, jak i jego spryt. Kazimierz znany był bowiem z tego, że do najc-



notliwszych mężczyzn nie należał. Świadczy o tym między innymi fakt, że w pewnym momencie swego życia miał aż trzy żony na raz.

W 1349 roku, mimo iż miał wtedy tylko jedną małżonkę - Adelajdę Heską, na Wawel został wysłany ksiądz Marcin Baryczka mający wypomnieć królowi jego rozpustę, której dopuszczał się, sypiając z kochankami. Kazimierz Wielki pozbawił księdza życia, a biskup krakowski - Jan Bodzanta - nałożył na władcę ekskomunikę, która trwała do momentu, kiedy król zaoferował budowę

kilku kościołów na swój koszt. Razem z tą decyzją ujawnił się cały spryt Kazimierza.

Świątynie w tamtym czasie budowano kilka lub kilkanaście lat. W czasie trwania budowy biskup krakowski nie mógł wejść w zatarg z królem, bo inaczej ten nie dokończyłby stawiania kościołów. Dzięki temu, bez żadnych oporów duchowieństwa, Kazimierz poślubił najpierw drugą żonę - Krystynę Rokiczanę, a następnie trzecią - Jadwigę Zagańską.

Ze wszystkimi trzema był przez pewien czas w związku, przy wymuszonej aprobacie biskupa Bodzanta.

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

Nasze sprawy

W tym roku Polacy obchodzą 100-lecie niepodległości swojego państwa. I nie chodzi tu tylko o tych, którzy mieszkają w Polsce, ale także o ludzi, którzy żyją w różnych krajach świata i pamiętają swoje polskie pochodzenie, mimo że nie są już w pierwszym pokoleniu. Nie była to łatwa droga w Polsce, ale nie mniej trudności, a jeszcze więcej tragicznych wydarzeń, żalu i bólu spadło na Polaków żyjących na terenie współczesnej Ukrainy.

powiodło. Okazało się, że się oni sowietyzują, ale tak nie do końca, bo do kołchozów nie idą.

Na początku 1930 r. rząd sowiecki, po rozpoczęciu kolektywizacji rolnictwa i eliminacji bogatego chłopstwa, spotkał się z ogromnym oporem na całej Ukrainie. Wobec tego polska autonomia nie trwała długo. W 1935 r. Marchlewszczyznę zlikwidowano i poprzez to wszystkie centra kultury i edukacji polskiej. Rozpoczęły się prześladowania, represje, eksmisje do Kazachstanu i Syberii. Kościoły zostały pozamykane,

zmieniło i w Polsce, a i tu na Ukrainie. W latach 1992-2005 powstawały liczne organizacje polonijne, w których często uczyć języka polskiego, historii, kultury. Młodzież zaczęła szukać informacji o swoim pochodzeniu, korzeniach. Poszukiwania swojej tożsamości narodowej pod koniec XX wieku nie są związane z czysto pragmatycznymi sprawami, takimi jak studia w Polsce, czy zdobycie Karty Polaka, ponieważ wtedy niewiele osób studiowało na polskich wyższych uczelniach i nie było jeszcze

Język ojczysty jako źródło samoidentyfikacji osoby

Przez te sto lat musieli przetrwać i krótkotrwałe odrodzenie kultury, i stali się, jak określił to prof. M. Iwanow „pierwszym narodem ukaranym”, i ukrywali się w rzece zapomnienia, i ponownie szukali własnej tożsamości.

Najważniejszym elementem jednoczącym każdy naród, społeczności i grupy etniczne jest niewątpliwie język. On koduje mentalną i etnopsychologiczną symbolikę narodu. Język jest fenomenem, który nie może istnieć sam w sobie, powstaje, rozwija się i żyje w społeczeństwie. Dla prawidłowego funkcjonowania języka muszą istnieć odpowiednie warunki w rodzinie, społeczności, kraju. Przecież rodzina, szkoła, kościół, wspólnota - te komórki, w których tradycja jest honorowana i przekazywana.

Jakie były warunki funkcjonowania języka polskiego na Ukrainie i jak zmieniały się one w ciągu wieku, przekonać się można na przykładzie obwodu żytomierskiego, ponieważ właśnie na tym terenie na początku XX wieku żyło najwięcej Polaków. Język polski brzmiał w rodzinie, szkole, kościele, na ulicy, na bazarach itp. W polskich wioskach nawet Ukraińcy i Żydzi mówili po polsku.

W 1925 r. na Żytomierszczyźnie na zasadzie zaistniałego wówczas trendu w polityce - tzw. „korienizacji” założono Marchlewszczyznę (Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego) ze stolicą w Dowbyszu. Oczywiście było to, że władze sowieckie wprowadziły autonomię językowo-kulturową dla określonego celu politycznego. Ale, mimo to, otwierano szkoły powszechne, biblioteki, czytelnice, kluby, wydawnictwa, czasopisma, powstawały różne publikacje w języku polskim. Chciano więc Polaków wykorzystać w rywalizacji z II RP, ale to się nie

księża prześladowani lub zesłani. Masowo eksmitowano i represjonowano całe zespoły pedagogiczne, rodziny, wsie. W tym przypadku częstym zarzutem był udział w Polskiej Organizacji Wojskowej, o istnieniu której ludzie nawet nie słyszeli.

Aby ratować życie sobie i dzieciom Polacy niszczyli dokumenty, zmieniali nazwiska, narodowość, wyjeżdżali; próbowali zagubić się w dużych miastach lub daleko od Ukrainy. Język polski był już podstawą do zarzutów o szpiegostwo, zdradę, działalność antyrządową. Tak, więc jedynym schronieniem dla języka ojczystego była rodzina, gdzie mówiono dyskretnie, modlono się szeptem.

Były jednak odosobnione przypadki, gdy ludzie we wsi mówili po polsku między sobą. Nie wszyscy Polacy zostali wywiezieni, eksmitowani i zamordowani. Status dzieci wrogów narodu, podejrzanych, trzymał ich we wsi, bo bez dokumentów daleko nie pojedziesz. Tak, na przykład, w wiosce Tabówka (Gołubiówka), niedawno jeszcze, po polsku rozmawiali starsi ludzie urodzeni przed wojną oraz ich dzieci, które uczyły się już w ukraińskiej szkole i na „rosyjskim” uniwersytecie. Oczywiście jest to, że mówili nie czystą polszczyzną, ale z elementami języka ukraińskiego i dialektu Polesia. Dzisiaj w Tabówce tylko kilka osób rozmawia po polsku. Ale msza święta odprawia się w języku polskim (w niedziele i święta do wsi przyjeżdża ksiądz z Korostyszewa).

Niektórzy Polacy, którzy przeżyli wszystkie prześladowania i wygnanie, wracając na Ukrainę, bali się mówić o swoich korzeniach do lat 90. ubiegłego wieku, a tym bardziej rozmawiać po polsku. Od czasu, kiedy Ukraina wyszła ze składu ZSRR, wiele się

Karty Polaka. Wraz z osiągnięciem niepodległości w naszym kraju zaczynają zwracać, odnawiać, budować kościoły. Co najmniej jedna msza w niektórych jest odprawiana po polsku.

Od 2007 roku wiele osób polskiego pochodzenia uczy się języka swoich przodków, historii, kultury, tradycji, żeby otrzymać Kartę Polaka. Powtórzę, że nie wszystko to odbywa się wyłącznie z zamiarem studiowania i znalezienia pracy w Polsce. Dla wielu Polaków jest to kwestia honoru. Niektórzy mogą nawet nigdy nie pojechać do Polski, ale dla nich jest to, przede wszystkim, uznaniem przynależności do narodu, z którego wyrosło genealogiczne drzewo ich rodu. Jest to prawo do bycia sobą, za które nieraz rodzice i dziadkowie oddawali swoje życie.

Polacy w Ukrainie mają teraz duże możliwości nauki języka ojczystego. Pracują szkoły sobotnie, organizowane są kursy języka polskiego, kultury, historii. Można korzystać z wielu podręczników, programów internetowych. Dzieci i młodzież mają szerokie możliwości nauki i studiów w Polsce. Rośnie zainteresowanie językiem polskim i wśród Ukraińców, niemających polskiego pochodzenia, rozwijającym się państwem europejskim.

W ubiegłym roku w Polskim Kulturalno-Oświatowym Stowarzyszeniu „Rodzina”, które w 2001 r. powstało w Browarach pod Kijowem, przeprowadziliśmy ankietę wśród rodziców, których dzieci uczą się przy stowarzyszeniu. Zapytaliśmy, dlaczego rodzice chcieli, aby ich dzieci uczyły się języka polskiego. Odpowiedzi były różne. Bardzo ważnym było to, że niektóre z nich brzmiały: „Ależ przecież każdy Polak powinien znać swój język ojczysty!”

Olena NOWAK



Ciąg dalszy ze str. 1

Kiedy odnajdziecie w swoich rodzinnych archiwach wart wyróżnienia przedmiot przedstawiającą z nim historię, skąd się wziął, do kogo należał, zróbcie mu zdjęcia. Jeśli będzie to stara fotografia, zeskanujcie ją i opowiedzcie w jakich okolicznościach powstała. Zapiszcie swoje historie. Nadesłane prace powinny być połączeniem waszych zdjęć i komentującego je tekstu lub fotoreportażem, który w jasny i zrozumiały sposób przedstawi historię przedmiotu.

Najlepszą HISTORIĘ RODZINNĄ nagrodzimy tabletem multimedialnym, pakietem polskich filmów i zestawem książek. Zdobycyca drugiego miejsca otrzyma komplet filmów i książek. Trzecia z nagrodzonych osób otrzyma komplet poświęconych Polsce książek.

Prace nagrodzone w konkursie opublikowane zostaną w portalu IDA i na stronie

internetowej Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pokazemy je również w naszych mediach społecznościowych.

Prace w formacie czytelnym dla programu Microsoft Word wraz z załączonymi i opisanymi zdjęciami prosimy przysyłać na adres:

konkurs@ida.pol.org.pl z tytułem maila OPOWIEDZ MI O POLSCE – HISTORIE RODZINNE.

W treści maila prosimy podać tytuł pracy, imię i nazwisko jej autora oraz jego podstawowe dane kontaktowe.

Na prace czekamy do 8 października 2018 roku. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 22 października.

Regulamin konkursu, karta zgłoszeniowa i oświadczenie - zgoda rodziców/opiekunów prawnych znajdują się na stronie:

<https://ida.pol.org.pl/opowiedz-mi-o-polsce-historie-rodzinne>.



Dla NIEPODLEGŁOŚCI. Program doskonalenia nauczycieli przedmiotów ojczystych ze Wschodu i Zachodu

Fundacja Wolność i Demokracja ma przyjemność zaprosić Państwa do udziału w cyklu szkoleń dla nauczycieli przedmiotów ojczystych. Głównym celem szkoleń jest podniesienie wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie przedmiotowym, metodycznym oraz psychologii rozwoju dziecka.

Dwa terminy szkoleń:

- WINNICA 27-28 sierpnia 2018
- CHMIELNICKI 29-30 sierpnia 2018

Formularz zgłoszeniowy należy przestać na adres: fundacja@wid.org.pl do dnia 10 sierpnia 2018 r.

Więcej informacji na stronie www.wid.org.pl

KONKURS

na najciekawszą inicjatywę niepodległościową



RYSOWNICY POLSCY



O KRZYŻU

Bo tylko pod tym przenaświętym znakiem
Polska jest Polską i Polak Polakiem!

Karol BALIŃSKI (1856)

Naj, naj, naj...



Takie oto gigantyczne purchawki znalazł nasz czytelnik 15 lipca w zaroślach na terenie kijowskiej wyspy „Hydropark”. Świeże okazy (białe wewnątrz) są jadalne, co prawda w Polsce znajdują się pod ochroną.

■ Każde małżeństwo przypomina trzy zakony: na początku franciszkanów, radosnych, zapatrzonych w przyrodę; z czasem – mocnych w słowach i argumentowaniu dominikanów; po latach już tylko kamedułów, przestrzegających reguły milczenia.

(ks. Jan TWARDOWSKI)

■ Mogło być gorzej. Twój wróg mógł być twoim przyjacielem.

(Stanisław Jerzy LEC)



- Franek, drzwi zamknięte?
- Zamknąłem.
- Na klucz?
- Na klucz.
- Dwa razy obróciłeś?
- Dwa razy.
- Chłopaki, Frankowi więcej już nie polewajcie, przecież my pijemy w namiocie!

- W instytucie udało nam się nauczyć psy alfabetu Morse'a - ogłasza naukowiec na konferencji i z dumą prezentuje dorodnego owczarka. [pies kilka razy naciska łapą przycisk].

- Co on powiedział? - pyta dziennikarz.

- „Hau”.

Jak jest różnica między mężczyzną i kobietą?

Kobieta wymaga wszystkiego od jednego mężczyzny, a mężczyzna wymaga jednego od wszystkich kobiet.

W czasie transmisji meczu piłkarskiego jeden z piłkarzy przychodzi do sprawozdawcy radiowego i mówi:

- Panie redaktorze, mam prośbę. Czy mógłby pan wolniej mówić? My nie nadążamy z grą!

Blondynka spóźnia się do pracy. Zdenerwowany szef dzwoni do niej i mówi:

- Gdzie Ty jesteś?
- Jadę do pracy, korek jest
- A jak długi?
- Nie wiem, bo jadę pierwsza.

U wspólnych znajomych Kowalski poznał miłą panią.

- Ilekroć pan się uśmiecha, mam ochotę zaprosić pana do siebie.

- Pani mi pochlebia.
- Och, pan mnie źle zrozumiał.
- Ja jestem dentystką.

- W odpowiedzi na pana podanie o podwyżkę muszę odmówić. Nie stać nas, żeby płacić panu więcej.

- To może chociaż częściej?

Czy wiesz, że?

- ✓ Zastanawialiście się kiedyś, co dokładnie oznacza skrót od polskiej waluty – PLN? Rozszyfrować go należy jako Polski Nowy.
- ✓ Symbol złota Au - pochodzi od łacińskiego słowa aurora - jutrzienka, zorza polarna.
- ✓ Najpopularniejszym pieniądzem w Polsce średnich wieków był grosz praski, nazwany, także groszem czeskim, a także groszem szerokim. Bito go w ogromnych ilościach. Wszystko za sprawą bogatych złóż srebra w Kutnej Horze. Srebrna moneta została wprowadzona przez Wacława II w 1300 roku. Przez 247 lat, czyli przez cały okres jej bicia nigdy nie zmienił się jej typ.
- ✓ Dziś grosz w Polsce jest wart więcej, niż mogłoby się wydawać – jego wyprodukowanie kosztuje od 5 do 8 groszy.

Ciekawostki o lecie

- Słowo „lato” pochodzi od prasłowiańskiego *lěto, które można przetłumaczyć, jako „najcieplejsza pora roku”. Co ciekawe, z tego określenia wywodzi się także pojęcie „roku”. Pierwotnie liczono go od jednego do drugiego lata.
- Letni upał powoduje, że żelazo, z którego skonstruowana jest słynna Wieża Eiffla znajdująca się w stolicy Francji, rozszerza się, dzięki czemu atrakcja jest wyższa o około 10 centymetrów.
- Wiele ze starożytnych cywilizacji świętowało letnie przesilenie. Na przykład starożytni Grecy celebrowali w tym czasie boga rolnictwa Kronosa, starożytni Rzymianie oddawali hołd Hestii – bogini paleniska, a starożytni Chińczycy honorowali w tym czasie kobiety i siłę znaną jako yin.
- W czasie najkrótszej nocy w roku (z 21 na 22 czerwca) obchodzone jest święto związane z przesileniem letnim. W krajach anglosaskich pod nazwą Midsummer, w germańskich Mittsommerfest. W krajach słowiańskich zaś święto to jest nazywane Nocą Kupały.

Lato nad Bałtykiem

PAŁAC MORSKI

Ośrodek wypoczynkowy Pałac Morski neoklasycystyczny obiekt z II połowy XIX wieku położony jest w nadmorskiej miejscowości Gąsiki, pomiędzy Mielnem a Ustroniem Morskim, 17 km od Koszalina. Wokół obiektu rozciąga się przepiękny 7 hektarowy zielony park. Niedaleko stąd w Dobrzycy można zwiedzić ogrody tematyczne Hortulus - jedno z największych w Polsce centrów ogrodniczych z kompozycjami roślinnymi z całego świata. Atrakcją turystyczną jest też sama plaża - czysta, zadbana i szeroka.



DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:

Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040

вул. М. Стельмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Plaksina – z-ca red.nacz., red.technicz.,
Wojciech Cackowski – redaktor,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Olga Ozolina – korespondent,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku”



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 6,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія». Зам. № 102-07-18

